Nr 50. Dnia 3 Marca. Piątek. Dnia 20 Lutego (3 Marca) 1876 r.

Prenumerata „Kurjera Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Kunegundy Cesarzowej.
Jutro: S. Kazimierza Królewicza.
Niedziela: SS. Fryderyka i Teofila B.
Poniedziałek: SS. Wiktora i Wiktoryny M.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 47. | Długość dnia godzin 10 minut 56.
Zachód „ „ 5 „ 39. | Przybyło „ „ 3 „ 29.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Tomasza z Akwinu W.
Środa: SS. Jana Bożego W. i Beaty.
Czwartek: SS. Franciszki Rzym. i Metodego.
Piątek: SS. 40 Męczenników.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— Wczerajsze Nabożeństwo passyjne w kościele katedralnym Ś-go Jana odprawił JX. Dietrich, kanonik archikatedralny i metropolitalny. Słowo Boże w obec tłumnie zgromadzonych pobożnych, głosił JX. Jungowski.

— W dniu jutrzejszym z kolei odbywać się będą Nabożeństwa passyjne w kościołach: Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście i Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej.

— W dniu jutrzejszym też przypada doroczna uroczystość Ś-go Kazimierza, która obchodzoną będzie odpustem w dwóch Świątyniach tegoż imienia, a mianowicie na Nowem-Mieście i na Tamce oraz w kościele Ś-go Ducha.—W ostatnim odpustowe to Nabożeństwo odbywać się będzie w przyszłą niedzielę, a rozpocznie jutrzejszemi Nieszporami.

W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście. Odpustowe to Nabożeństwo odbywać się będzie jutro z wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godziny 8-mej z rana z kazaniami tak w czasie Summy jak i w czasie Nieszporów. Porządek Nabożeństwa: Wotywa o godzinie 9-tej z rana, Summa o godz. 11-tej, a Nieszpory roczpoczną się o 4-tej po południu.

— Najjaśniejszy Pan, 26 grudnia 1875 r., Najmiłościwiej raczył udzielić w wydziale ministerstwa Oświecenia Publicznego, stosownie do kwalifikacyi Komitetu Ministrów, za wzorowo-gorliwą służbę i szczególne prace, poświadczone przez zwierzchność ordery:

Św. Anny 2-ej klasy, zwyczajnym profesorem Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu Aleksandrowi Fischerowi von Waldheimowi, Ludwikowi Hirschfeldowi i Antoniemi Mierzwińskiemu; honorowemu dyrektorowi warszawskiego muzeum sztuk pięknych Justynjanowi Karnickiemu i pełniącemu obowiązki inspektora warszawskiego III gimnazjum męzkiego, nauczycielowi tegoż gimnazjum Mikołajowi Troickiemu.

Św. Stanisława 2-ej klasy: radcom kolegjalnym: docentowi Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu Wolfringowi; referentowi kancelarji warszawskiego okręgu naukowego, asesorowi kolegjalnemu Zahorowskiemu i nie mającemu rangi: nauczycielowi warszawskiego VI gimn. męzkiego Fryderykowi Betticherowi.

Św. Anny 3-ej klasy, radcom dworu: nauczycielowi warszawskiego I progimnazjum męzkiego Łopusyńszkiemu i niemającym rang: nauczycielom warszaw. gimnazjów męzkich: IV—Połkotyckiemu i V—Maszewskiemu, i nauczycielowi warszawskiej klasy rysunkowej Wolińskiemu.

Św. Stanisława 3-ej klasy: nauczycielowi II-go progimnazjum męzkiego Trautvetterowi; asesorom kolegjalnym: nauczycielowi szkoły realnej Nalepińskiemu i nauczycielowi warszawskiego II progimnazjum męzkiego Schlesigerowi i niemającym rang: nauczycielom gimnazjów warszawskich męzkich: II—Łapińskiemu; III—Krajewskiemu; IV—Kwietniewskiemu i Nowodworskiemu i Kretschmarowi; i warszawskiego III żeńskiego—Aspisowi; nauczycielowi szkoły realnej warszawskiej—Polkowskiemu; młodszemu pomocnikowi sekretarza rady i Zarządu Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu—Newskiemu i nauczycielom warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych Baranowskiemu i Trojanowskiemu.

(Dz. War.)

Wiadomości miejscowe.

= W tych dniach wyprawiono z Warszawy pociąg Cesarski do Calais, po księżnę Edymburgską, córkę Najjaśniejszego Pana.

Pociąg ten składa się z 7-miu wagonów salonowych, kuchni, dwóch wagonów zwyczajnych dla służby, dwóch brankardów i wagonu z maszyną parową, służącą do ogrzewania tychże. Służbę przy maszynie pełnią wybrani przez Zarząd kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z pomiędzy pracujących w warsztatach tejże kolei.

Cały pociąg stanął na miejscu w przeciągu 50 godzin.

Lokomotyw do tej podróży użyto pruskich, belgijskich i francuzkich. Kierującym konwojem jest inżynier francuz przybyły z Petersburga.

= Koncert na korzyść biednych wspieranych przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8-mej w Sali Resursy Obywatelskiej. Udział artystyczny przyjmią panie: Helena Modrzejewska, hr. O. Mikorska, Kamilla Morzkowska i pp. Józef Wieniawski, Mieczysław Horbowski, Sobiesław Bełdowski, Aleksander Michałowski, oraz chór amatorski Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

= W dniu onegdajszym ukończyły się wybory na 4ch członków do Komitetu Towarzystwa Muzycznego i 3ch do Delegacji Rewizyjnej.

Wybory trwały przez dni trzy, a przystępowało do głosowania osób 123. Rezultat był następujący:

Na członków Komitetu wybrani zostali jako otrzymujący największą ilość głosów pp: Wieniawski Józef głosów 119, Orgelbrand Maurycy 103, Kleczyński Jan 86, Wernicki Wacław 49.

Po nich najwięcej głosów uzyskali pp: Roguski Gustaw 35, Strobl Rudolf 19.

Do Delegacji Rewizyjnej wybrano większością głosów pp: Wolfa Roberta 105, Lewandowskiego Józefa 93, Wiślickiego Józefa 79.

Po uorganizowaniu biura Komitetu, stosowna wiadomość ogłoszoną będzie.

= Stara gwardja umiera!

W tych dniach oddał Bogu ducha Wincenty Smokowski, znakomity rysownik i malarz historyczny, urodzony jeszcze zeszłego wieku, w roku 1797.

Smokowski, uczeń akademji petersburskiej dał się poznać nasamprzód illustracjami do „Wallenroda,“ a następne już płody pędzla, jako to „Jan Kochanowski,“ „Jagiełło“ i inne, zjednały mu rozgłos niepospolity.

On to pierwszy postawił krok na polu naszego drzeworytnictwa, sam bowiem rysował i sam zażywał znakomicie rylca. Drzeworyty jego zdobią „Bibliotekę starożytną“ Wójcickiego, tegoż „Obrazy starodawne“ Balińskiego, „Starożytna Polska“ Kraszewskiego, „Wildorandę“ Wilkońskiego, „Ramotki i wiele dzieł innych jeszcze.

Smokowski władał też piórem wprawnem i kreślił życiorysy Orłowskiego, Rustema, Wańkowicza i dostarczał sporo artykułów do „Wileńskiego Atheneum“ i innych czasopism.

Zmarły był także lekarzem i nawet czas jakiś sprawował urząd lekarza w Warszawie. Zwłoki jego pochowano w Malegianach w grobie rodzinnym.

= Na dziś na godzinę 7mą wieczorem, naznaczone jest ogólne zebranie Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, które jak wszyscy domyślają się, nie przyjdzie do skutku, gdyż trudno aby 1,099 osób zebrało się. Towarzystwo przewidując to z góry, zapowiada posiedzenie na 23 marca r. b.

Stowarzyszeni słusznie żałują, że do tej pory nie mają drukowanego sprawozdania, które dozwoliłoby im rozpatrzyć się w działaniach; również żalą się, że udział w uzyskaniu procentu tym sposobem zawsze się opóźnia.

Podnoszony już był głos w pismach, aby na poczet procentu udzielano zaliczenia, tak jak to praktykuje się na kolejach żelaznych W.-W. i W.-B., w Kassie Przemysłowców Warszawskich i t. p.

= Uważamy za stosowne podać do wiadomości pp. kupców i ekspedytorów, że rozporządzeniem Ministra Skarbu przywóz do kraju spinek, guzików i innych wyrobów wyobrażających herby państwa, został wzbronionym. Zakaz ten został wywołany przez dosyć częste fakta oszustw, jakich się dopuszczano na włościanach i ludzie prostym, dając mu te wyroby za pieniądze. Z tego również powodu zabronionym był przed kilku jeszcze laty przywóz marek metalowych do gier rozmaitych. Marki te tak z pozoru metalicznego, jak ze stempla są bardzo podobne do pieniędzy francuzkich, a nawet półimperjałów rossyjskich, — a podobieństwo to zostało w niemniej niecny sposób wyzyskiwane przez oszustów pod najrozmaitszemi pozorami.

= Ostatni numer „Kłosów“ przedstawia się nader zajmująco. W części literackiej zwracają na się uwagę „Listy włoskie“ przez W. K. i życiorys Józefa Szujskiego, skreślony umiejętnem piórem Edwarda Lubowskiego. Pan L., ocenia poetę należycie i postać jego w właściwem przedstawia świetle. Do życiorysu dołączoną jest dobra rycina.

W tymże numerze prócz karykatur Kostrzewskiego znajdują się także rysunki z bruku paryzkiego p. J. Rosena, ucznia zgasłego niedawno Pilsa, warszawianina, który w sztuce swej ma podobne piękne czynić postępy.

= Wyszła z druku w Warszawie w przekładzie p. M. Faleńskiej, powieść M. E. Bradon p. t. „Czy nie zapóźno“.

PRZECHADZKA

PO SALONIE WYSTAWY SZTUK PIĘKNYCH.

I.

Nic magiczniejszego nad wyraz *piękność*.

Sam dźwięk jego budzi przyjemne uczucia. Dość go wymówić, dość powiedzieć z pewną giętkością intonacji w głosie: „ach! jakie to piękne“ aby najpospolitszy człowiek, jak Ateńczyk starożytny, odwrócił się w stronę zkąd wykrzyknik wybiegł. Jeden z poetów najbardziej rozkochanych w prawdziwem pięknie, czujący i rozumiejący je głęboko i wytwornie, był mało spostrzegawczym, kiedy utrzymywał, że rodaków naszych trudno jest „zwrócić oczami na słońce“. On sam zapatrzony w najwyższy firmament sztuki i piękna nie dostrzegł jak łatwo najzwyczajniejszych *zjadaczy chleba*, zbudzić można z apatycznej drzemki... wyrazem „piękność“.

Tylko potrzeba umieć go wymówić i właściwie użyć w danej chwili; każdy bowiem z śmiertelników na inną piękność jest czułym. Jednego zachwyci wspaniały *gors*... kolorowej koszuli lub modnego krawata, wystawionego w sklepowem oknie; drugiego arabczyk o wygiętej szyi, z pyszną odsadą ogona o bujnej grzywie, krzeszący ogień o bruk, swemi stalowemi podkowami. Pani ***, stanie jak wryta na widok starych brabanckich koronek, które Angersztejnowa ze zręcznością najzręczniejszego ze starożytników weneckich, na *gran' canale*, rozwijać i zachwalać umie—a znowu panna X, śliczna blondynka o czarnych oczach, u Lansztejnowej, nie oderwie oczu od inkrustowanego sepecika, na którym bronz, szyldkret, lub kość słoniowa mieszają się w arabeski oryginalnych kształtów, spojonych harmonijnie hebanem i ujętych w jedną artystyczną stolarską całość. Mój przyjaciel Feliks, wśród tysiąca garnków i talerzy ćmielowskich, dostrzeże, okiem lubownika, najmniejszą skorupkę z saskiej lub sewrskiej porcelany, a finansista Y. zatrzyma się nagle, zachwycony i promieniejący, jak gołąb, — kiedy miłośnie grucha i mieni pierze swe na szyi tęczową grą kolorów,—na widok... ślicznej osóbki, obutej jak paryżanka, ubranej na ulicy jak *mis* angielska i miluchnej jak prawie każda miluchna warszawianka.

Otóż każdą z tych pań i każdego z tych panów, czytelnicy mili, wasz najniższy sługa, piszący to sprawozdanie, podejmuje się wykrzyknikiem: „ach! jakie to piękne! „*obrócić oczyma na słońce* piękna.“

I dziś, na starem spostrzegawczem doświadczeniu wsparty, pragnąłby wytłómaczyć, że wszystko, co się komu podoba znajduje się w sztuce; bo i barwy jaskrawe i angielskie lub arabskie rumaki, i atłasy i ozdoby salonów, i porcelany, i bogactwa przyrody, i nareszcie... mniej więcej piękne twarzyczki. Sztuka, cały świat materjalny dzisiejszy i wspomnieniowy, historyczny, starożytny, objęła w uścisk serdeczny, zamalgowała, stopiła w ogniu estetycznej swojej natury, dając możność rozkoszowania się tem co kto lubi. A że nowożytne społeczeństwa dzisiejsze mają pragnienia mieszczańskie, więc i sztuka olbrzymie idealne skrzydła któremi wznosiła się kiedyś w wysokie sfery natchnienia, zawiesiła między staremi rupieciami *atelier*... i tworzy to, czego bieżąca chwila pragnie... *rodzajowe* malowanki, cacka salonowe.

Genre panuje wszechwładnie i wdziera się swoim flamandzkim realizmem, nawet na historyczne płótna wielkich mistrzów nowoczesnych. Przyjrzyjmy się tylko uważnie Matejce, a przekonamy się, że ten potężny geniusz, tak świeży w środkach, tak śmiały w pędzlu, tak nadzwyczajnie podniosły, tak dramatyczny, ma w szczegółach i akcesorjach, rodzajową skończoność i rodzajowe pojęcie szczegółów i akcesorji. Czy mu to co uwłacza, czy go to poniża w oczach naszych—przenigdy. Ani poeta, ani rzeźbiarz, ani malarz, wyzwolić się niemogą całkowicie z pod wpływów chwili bieżącej. Na najbardziej ludzkich i najogólniej bezczasowych dziełach Szekspira, leży werniks współczesnej mu epoki. Może dla nas wydaje się on dzisiaj niemiłym lub nieartystycznym, w swoim

═ Na budowę domów w Warszawie otrzymali pozwolenie następujący obywatele:

1) Rothberg wystawi pod Nr 1409 przy ulicy Złotej trzypiętrową kamienicę; 2) Wache wystawi pod Nr 968 przy ulicy Granicznej dwupiętrową kamienicę z trzema tyleż piętrowemi officynami; 3) Ukraińczyk wzniesie pod Nr 243 (b) przy ulicy Mostowej jednopiętrową kamienicę.

═ (*Art. nad.*)—Starożytne sprzęty i rozmaitego rodzaju pamiątkowego przedmioty, nabierają w obecnym czasie coraz więcej wartości, i częstokroć daleko drożej bywają cenione, aniżeli najkosztowniejsze okazy nowożytnego pomysłu.

Ale ileż to drogocennych okazów tego rodzaju marnuje się po licytacjach następujących po śmierci tej lub owej osoby. Spadkobiercy nie znając częstokroć wartości tego co przechodzi w ich posiadanie albo też przygnieceni smutkiem, i załatwieniem często ważnych spraw, nie chcą troszczyć się o przedmioty, które wydają im się mniejszej wagi i tym sposobem nabawiają się często dość znacznych strat.

Nie mówiąc już o wartości wewnętrznej starożytnego sprzętu, ileż to razy zdarzało się znaleść niespodzianie w meblu lub graciku jakim ważne papiery, drogocenne przedmioty, albo nawet sumki pieniężne zdawna tam przechowane.

Pamiętam dobrze jak na Starem Mieście, nabyty został na licytacji, mahoniowy stoliczek, który zwykle stał przy łożu nieboszczyka. Starozakonny, który go kupił, wyniosłszy nowy nabytek na ulicę, uderzeniem pięści przekonał się, że w szufladach jest przechowanem złoto. Rzucił się więc do doróżki i zemknął czemprędzej do domu, uciekając przed gawiedzią która zebrała się licznie, ażeby podziwiać jego szczęście.

Innym razem przy sprzedaży nieruchomości po doktorze B** przy ulicy Elektoralnej, spekulant jakiś kupił za 75 kop. stojący na tualecie sprzęcik do zawieszania na nim pierścionków, w kilka dni potem w znanym składzie Nahkego objaśniono szczęśliwego nabywcę, iż sprzęcik ten wyrobiony jest z jednej sztuki korala, a wartość jego wynosi kilkadziesiąt rsr.

Safjanową poduszkę, którą zwykle miał pod głową jeden z tutejszych majętnych obywateli, kupił za wpół darmo jakiś starozakonny. Wkrótce potem starozakonny ów wzbogacił się nagle, a wieść chodziła, że znalazł on w tej poduszce znaczną summę pieniędzy.

Temu wszystkiemu możnaby zapobiedz gdyby u nas każdy oznaczał ostatnią wolę co do ruchomości po nim pozostałych, oddawał je dzieciom w naturze, albo też sam z góry rozporządzał, w jaki sposób mają się niemi rozdzielać, unikając obcej interwencji.

Mówię to głównie dla tego, że i w ostatnich czasach zdarzyło mi się dosyć często być obecnym przy tego rodzaju sprzedażach, które idąc niżej rzeczywistej wartości, stanowiły dotkliwą stratę dla małoletnich spadkobierców w niewielkiej stosunkowo spuściznie. *J. G.*

═ Zgadnijże czytelniku ile na 214 ulicach naszego grodu (łącznie z Pragą) znajduje się zakładów handlujących spirytualiami? Oto ni mniej ni więcej jak 476, wyraźnie *czterysta siedemdziesiąt sześć* szynków. Tak zwanych bawarji naliczyliśmy 187—cukierni 30—zakładów gastronomicznych (restauracyi) 39.

═ W tych dniach jeden z naszych dorożkarzy dowiódł, że się odrodził od swych współtowarzyszy Odwiózł on na kolej Terespolską pasażerkę, która, dając mu rubla, zażądała 25 kop. reszty. Prawdopodobnie jednak zajęta kupnem biletu i ekspedjowaniem bagaży zapomniała o reszcie lub może z powodu spóźnionej pory nie zdążyła po nią się zgłosić. Dorożkarzowi w tym czasie trafiał się pasażer, powracający do miasta. Nie chciał on jednak zaraz odjechać, mówiąc, że pani owa może powrócić po swą należność, że więc będzie czekał odejścia pociągu. I rzeczywiście, odjechał dopiero gdy pociąg ruszył.

Drugi fakt niezwykłej rzetelności mieliśmy sposobność zauważyć w owocarni w Paryzkim hotelu, gdzie jedna z gospodyń rano kupowała owoce. Płacąc dała pięcio-rublowy papierek, w rezultacie jednak uiściła należność drobnemi, owe zaś pięć rubli pozostały zapomniane w sklepie. Dopiero gdy pani ta wieczorem się zgłosiła, bez najmniejszej kwestji ze strony kupcowej zgubę swą odzyskała.

Nie wątpimy, że faktów tego rodzaju zdarza się codziennie bardzo wiele, notujemy je tutaj jedynie, aby dowieść, że u nas pomiędzy biednemi ludzi rzetelnych nie brak.

═ Dnia 1 marca 1838 r., Wisła poczyniła szkody na ulicach Warszawy.— Dnia 2go t. m. 1779 r. tak zwana Komissja Brukowa zakończyła swe czynności. —Dnia 3 marca 1578 r. ustanowiony został Trybunał Koronny w Warszawie.

═ Świetny meteor przeciągnie znów wkrótce przez Warszawę!

Adelina Patti z północy ciągnąć będzie na południe i zatrzyma się w swym locie, jak zwykle na warszawskim bruku.

Mówią iż *diva* ma się dać słyszeć w jednym z tutejszych muzycznych salonów, o prawdzie jednakże tych słów wątpić należy; najprawdopodobniej głos jej podziwiać będzie tylko.... służba Europejskiego hotelu!

═ W dniu wczorajszym zmarł w Berlinie Jakób Loewenstein b. bankier, przeżywszy lat 74.

═ W dniu jutrzejszym koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską o godzinie 9-tej rano sprowadzone zostaną zwłoki ś. p. Feliksa Zielińskiego, zmarłego zagranicą. Zwłoki będą wystawione w kościele Panny Marji na Lesznie, zkąd po nabożeństwie przeniesione zostaną na wieczny spoczynek na cmentarz powązkowski.

═ Pierwsza prelekcja na dochód osad rolnych, odbędzie się w niedzielę o godzinie 1szej z południa dnia 5 b. m. w sali Ratuszowej. Wykładać będzie pan Felicjan Faleński: *O Mikołaju Sępie Szarzyńskim*, poecie złotego okresu. Biletów do krzeseł i na salę, dostać można w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz przy wejściu. Bilety na galerję sprzedawane będą tylko przy wejściu.

═ Próba chórowa z koncertu studenckiego, odbędzie się jutro, to jest w sobotę w sali Resursy Kupieckie (przy ulicy Senatorskiej) o godzinie 6-tej po południu.

═ Wczoraj o godzinie 2 ej po południu dano znać do straży ogniowej na Nalewkach, iż w budce policyjnej Nr 2 na rogu ulicy Kłopot i stoku Cytadelowego zatliła się ściana. Wysłani na miejsce topornicy zastali budkę w większej części ogarniętą ogniem, wezwano zatem na pomoc cały oddział straży i ten po kilku chwilach resztki budki zalał. Przyczyną pożaru zdaje się była lampka naftowa, od której zatliła się ściana.

═ W dniu wczorajszym chorych w 8 cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 25, umarło 6, pozostało 1648, mężczyzn 817, kobiet 831, z nich w szpitalach starozakonnych mężczyzn 131, kobiet 129.

— Amatorowie należący do przedstawień żywych obrazów na „Przytulisko“ proszeni są o przybycie jutro w sobotę o godzinie 5 po południu do Resursy Kupieckiej.

— Czynności w Kassie groszowej przy ochronie 2-giej (ulica Ogrodowa Nr 9 nowy), odbywać się będą raz w tydzień, w dnie niedzielne od godziny 9-tej do 11-tej rano.

— (*Art. nadesł.*) Szanowny Redaktorze! W poczuciu żywej zasługi obywatela Temlera jednego z założcieli Stowarzyszenia Kassy Przemysłowców Warszawskich, składam dwa ruble na rzecz stypendjalnego funduszu, a będąc z uznaniem dla wszystkich, co siłą dobrej idei dzwonili na nabożeństwo czynu, wnoszę, aby fundusz jaki w tym celu będzie złożony, zyskał połączone miano szanownych pp. Makowieckiego i Temlera. Tą nazwą zawdzięczy się Ich zasługi dla ogółu, zarówno inicjatorowi jak i wykonawcy. Pozostawiając myśl moją uznaniu ludzi dobrej woli, przesyłam Ci Panie Redaktorze, wyrazy mego szacunku, *Teo. P.*, Czł. Stowarzyszenia Kassy Przemysłowców Warsz.

═ Złożono do dyspozycji w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 72 zebranych na obiedzie wspólnym wydanym na uczczenie dwudziesto-pięcio-letniego jubileuszu dziennikarskiego Wacława Szymanowskiego.

— Od stangreta Piotra z ulicy Senatorskiej, za niepilnowanie koni, rsr. 1, dla Instytutu moralnej poprawy dzieci.

— Potrącony jako kara z zasług Marjanny Polendy rsr. 1, za hardość i niesubordynację w służbie, przeznacza się na korzyść Instytutu moralnej poprawy dzieci.

≅ W sobotę, t. j. dnia 26 lutego, o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Przemienienia Pańskiego, ks. Władysław Siewierski, wikarjusz tejże świątyni, w asystencji kapłana z parafji Wszystkich Świętych, pobłogosławił związek małżeński zawarty między panem Maciejem Antonim Antoszewskim, mechanikiem z Brześcia Litewskiego, a panną Aleksandrą Marją Tomaszewską, córką b. fabrykanta powozów. Po ślubie orszak godowy udał się do mieszkania ojca panny młodej, gdzie z całą starodawną gościnnością przyjęty składał serdeczne życzenia nowożeńcom. —3307—

— Koncessję na budowę kolei żelaznej Donieckiej, jak widzimy z „Goń. Urzęd.“ otrzymał obywatel honorowy Saba Mamontow. Towarzystwu akcyjnemu tej kolei nie wolno będzie zajmować się interesami górniczemi, lubo kolej ma się budować głównie w widokach przewozu węgla kamiennego z pokładów nad Dońcem.

— Po ukończeniu śledztwa sądowego w sprawie banku handlowo-pożyczkowego w Moskwie, członkowie rady, w liczbie 15, z wyjątkiem panów Polańskiego, Landau'a i Strousberga zostali wezwani do wysłuchania protokułów śledztwa; pan Bostandżogło zaś odmówił wysłuchania tych dokumentów.

— Lasy rządowe zajmują 121,000,000 dziesiatyn przestrzeni, nie licząc bagien (tundr) w powiecie Mezeńskim. W ostatnich latach zaczęły one przynosić

---

czasie jednak służył on za paszport ułatwiający mu wejście do państwa *zrozumienia* i *popularności* wśród mass. Tak samo dzieje się dziś obecnie z rodzajowem malarstwem. Ono przemawia najwyraraźniej do serc i umysłów; niechże panuje, aby tylko nie psuło smaku wyższego i aby nie zniżało się do form i treści krzywiącej szlachetne i estetyczne pojęcia o sztuce. Epoka nasza nie dorosła do olbrzymich kształtów i olbrzymich myśli. Maluczcy jesteśmy, — ale zanim urośniemy, nie starajmy się podnosić na szczudłach.

Ta rodzajowość nie tylko u nas ale we wszystkich salonach wszystkich *kunstvereinów* widnieje i rozwielmożnia się. U nas dziwić się jej nie można. Niemamy mecenasów sztuki, a skromny zastęp kupujących amatorów, chociaż powiększa się codziennie, jest jeszcze nazbyt szczupły i mały. Że są jednakże i że gust ich jest wyższym i dobrym nawet, świadczy obecnie Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, na której wszystkie lepsze płótna noszą na kartkach podpisane wyrazy: *własność prywatna*. Przyjrzyjmy się im z kolei, czas już bowiem wielki skończyć z gawędą, a przejść do sprawozdania.

Trzy prace przeważnie zasługują na dłuższe zatrzymanie się przed niemi. „Portret dziewczynki“ przez Horowica, „Lasek brzozowy“ pejzaż Maleckiego i „Samuel Zborowski przed Sądem Zamojskiego“ Picard'a. Temi dziś zajmiemy się tylko, inne odkładając do przyszłej *przechadzki*.

W pierwszej, natura, schwytana podobieństwem na gorącym uczynku, daje nam śliczną i ślicznie odmalowaną główkę dziewczątka wiernie i doskonale narysowaną, hardo osadzoną na szyjce wypływającej z ramion okrągłych, dziecinnych. Trzy sznury perełek wiąże tę szyjkę. Staniczek biustu, ujęty w niebieską, wytwornie a szeroko namalowaną sukienkę. Włoski rozpuszczone jasne, delikatne, miękkie, nie ciążą na główce dzieweczki swą jedwabną wagą. Oczy żywe patrzą przed siebie i żarzą się figlarnością. Pod powłoką epidermy płynie krew, — cała malutka osóbka dysze życiem i myślą. Tu rodzajowe pojęcie modelu nie wpadło w najdrobniejszą realną trywialność. Niezapomniane i niepominięte szczegóły nieprzesłaniają wcale głównego zadania, owszem posłużyły tylko do uwydatnienia go. Widać, że prawdziwy artysta malował równie duszę jak ciało, a że włada formą i pędzlem skończenie, więc całość daje nam *obraz*, który może być równie portretem, studjum z natury, jak i kompozycją. Na zimnym i spokojnym tle, to ciepłe *odmalowanie* „małej kobietki“, — bo to mała kobietka bieżącej chwili, niezawodnie — tworzy urocze pieścidełko, zaszczyt przynoszące nawet takiemu, jak pan Horowic artyście. Idealne pojęcie realnej rodzajowości, nadaje mu ton moralny, który łącząc się harmonijnie z technicznym, materjalnym tonem malowidła, podnosi go nad powszedniość rutynicznej faktury.

Pisząc gdzieindziej i znacznie dawniej, narzekaliśmy nad tem, że wśród malarzy *naszych* nie ma ani jednego utalentowanego pejzażysty, pomimo że przyroda polska jakkolwiek skromna i uboga, posiada skarby czekające na dłoń mistrza. Czy pan Malecki będzie nim kiedyś w istocie—nie wiemy. Przyznać jednakże musimy szczerze, że jest to artysta z nader wielkiemi zasobami i że idzie drogą postępowego, bardzo znakomitego rozwoju, że przekroczył już w peregrynacji swojej krainę *udatności* a nader blizko, bo może... już obecnie... znajduje się na samej granicy państwa *prawdy*, tego celu upragnionego wszystkich pejzażystów na świecie. Jego „Lasek Brzozowy“, który bardzo surowy krytyk uważałby *za* studjum tylko, jest pomimo tego, bezzaprzeczenia, dziełem prawdziwego talentu. *Prawda* nie zupełnie panuje w całości krajobrazu, ale pierwsze wejrzenie, pierwszy rzut oka, dają pojęcie o niej pełne i jednolite, zwłaszcza, że miły i jędrny koloryt podnosi wrażenie tej najważniejszej dla widza i dla obrazu chwili. Obraz bowiem musi koniecznie uderzyć nas i zająć zanim zaczniemy mu się przyglądać, inaczej bowiem nie zatrzyma przed sobą nikogo, ani profana ani znawcy.

Ten dar zatrzymywania w bardzo wysokim stopniu posiada p. Picard. Nowym tego dowodem jest jego duża kompozycja „Samuel Zborowski przed sądem Zamoyskiego.“ Co tu za jaskrawość i co za swobodna energja techniki; oczy patrzącego nań, *bawią się* ma-

coraz większe dochody, a mianowicie w r. 1866 dochód czysty wynosił 2,577,560 rubli; w r. 1867 rs. 2,756,700, w r. 1868 rs. 3,745,201 rs., w roku 1869 rs. 4,679,522, w r. 1870 rs. 4,613,422, w roku 1871 rs. 4,510,068, w roku 1872 rs. 4,807,015 rs., w roku 1873 rs. 4,863,808. Przedtem dochody z lasów rządowych były tak niedostateczne, że prawie zupełnie 1ochłaniały je koszta administracji, które w ciągu tegoż czasu, od 1866 do 1873 r. potroiły się (w roku 1866 koszta administracji lasów wynosiły rs. 1,720,595 a w r. 1873 rs. 4,863,808); pomimo to czysty dochód stał się dwa razy większy. W niektórych gubernjach zarządzanie lasami naraziło rząd na straty, a mianowicie w gubernjach: Petersburskiej, Nowogrodzkiej, Permskiej, Kurlandzkiej, Pskowskiej, Mohilewskiej i Tauryckiej. Około 1-go stycznia 1873 roku było w sądach spraw nieukończonych o kradzież drzewa w lasach 39,826, na summę rs. 2,825,181, w ciągu zaś 1873 r. wytoczono nowych spraw 37,797 i skazano na rozmaite kary za nadużycia tej kategorji 68,956 ludzi. Liczba takich przestępstw zwiększa się corocznie i od 1866 do 1873 r. wzrosła o 229%.

Kronika zagraniczna.

✕ Pewien niemiec, właściciel dóbr w okolicach Królewca, dowiedziawszy się w dzień Nowego Roku, że jedna ze służących dworskich samowolnie opuściła służbę, udał się za nią konno w pogoń, a dopędziwszy, przywiązał nieszczęśliwą do konia tak, że biedz musiała za nim, i gdy niemogła dotrzymać koniowi kroku, zmuszał ją do tego pletnią. Biedna dziewczyna umarła wkrótce z wysilenia i odniesionych uszkodzeń, a jej siostra pozwała barbarzyńcę przed sąd w Królewcu, który obecnie kazał go uwięzić.

✕ Piszą nam z Krakowa: Dnia 17 z. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji Archeologicznej Akademji Umiejętności, na którem p. A. H. Kirkor czytał relację z wycieczki odbytej w jesieni wspólnie z hr. J. Strutyńskim, w okolicach Krakowa. Pan Dr Marjan Sokołowski zdawał sprawę z badań prof. Mierzyńskiego o przedstawieniu Danae z Perseusza na wazie będącej w Petersburgu w Ermitażu. P. Sokołowski podał uwagi swoje nad rezultatami p. Mierzyńskiego. Zorganizowano wznowione przez prof. Szujskiego, gromadzenie materjałów do Epigrafiki polskiej, robotę którą jeszcze w r. 1861 (na wniosek prof. Majera) rozpoczęło Towarzystwo Naukowe Krakowskie, zebrawszy już wtedy prawie 300 napisów z nagrobków. Dyskutowano nad projektem mappy archeologicznej Kaliskiego, przedstawionym przez J. Szaniawskiego. Dalej, oprócz załatwienia wielu czynności administracyjnych, przyjęto do wiadomości niepomyślny rezultat rokowań p. hr. Maurycego Dzieduszyckiego: iż uchwała komisji (z d. 30 listopada r. z.), aby we Lwowie utworzyć grono badaczów zabytków przedhistorycznych, do skutku przyjść nie mogła, z powodu braku specjalnych uczonych, którzyby prace w tym kierunku podjąć chcieli. Wedle projektu, miało to być grono Akademji Umiejętności, jej funduszami zasilane. (Dowiadujemy się: że w braku uczonych, amatorowie archeologicznych poszukiwań, zawiązali we Lwowie Towarzystwo prywatne pieczętujące się Światowidem. Przewodniczy temu związkowi p. Krzyżanowski, sekretarzy p. Widman.) Zatwierdzono następnie projekt Sekcji Wykopalisk, w sprawie mających się przedsięwziąć w bieżącym roku wycieczek Archeologicznych, przez pp. J. N. Sadowskiego, hr. J. Strutyńskiego, P. Umińskiego, A. Kirkora i hr. M. Sołtana. Wreszcie dyskusja nad potrzebą przyśpieszenia robót około otrzymania rezultatów z chemicznych rozbiorów naszych zabytków bronzowych zakończono posiedzenie. Rozbiorami temi obiecał zająć się hr. Jerzy Szembek.

✕ „Köelnische Ztg.“ przemawia zatem, aby Niemcy zarzucili mianowicie przy drukach obecne swe czcionki, a przyjęli czcionki łacińskie. Dziennik ten zapowiada zarazem, że sam może w niezadługim czasie zacznie pismo swoje drukować łacińskiemi czcionkami, jakiemi już drukuje wiadomości handlowe.

---

† Jutro, w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Kazimierza **Dębskiego**, b. sędziego pokoju i obywatela, odbędzie się żałobna Wotywa o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; na którą pozostały syn, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —3299—

† Dnia 4 b. m. (w sobotę), jako w dzień imienin ś. p. Kazimierza **Wyczałkowskiego**, odbędzie się za duszę zmarłego Nabożeństwo w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 9-tej rano. —3256—

† Ś. p. Petronela z Grudzińskich 1-mo voto Szlązkiewicz, 2-do **Laskowska**, obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 76, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 1-szym marca r. b. Pozostały mąż, dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 4-tym b. m., t. j. w sobotę, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzlnie 11-tej z rana odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok o godzine wpół do 4-tej po południu, w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski. —3311—

Wiadomości Polityczne.

Konsul austryjacki w Belgradzie Wrede miał w tych dniach posłuchanie u księcia Milana. Z zapowiedzi i zsamych okoliczności wynika, że przedmiotem rozmowy było powstrzymanie się Serbji od wszelkiej zachęty dla powstania w Hercegowinie. Mocarstwa muszą teraz wywierać nacisk na Czarnogórze i Serbję, by wszelkie węzły ze sprawą orężną Hercegowińską zerwały. Inaczej dyplomacja nie byłaby w porządku i ściągnęłaby na siebie słuszny zarzut działania na szkodę Turcji, która dotychczas postępuje bardzo prawidłowo i nie daje żadnego słusznego powodu do skarg.

„Agencja telegraficzna rosyjska“ donosi z Petersburga, że właśnie teraz mocarstwa zajęte są nakłanianiem powstańców, Serbii i Czarnogórza do zupełnej zgody z wypadkami, które przyjąwszy pokojowy obrót, samą siłą rzeczy narzucają też i postawę spokojną wszystkim bezpośrednim i pośrednim uczestnikom walki.

W Wiedniu przebywali w tych czasach wezwani tam umyślnie dla zabrania instrukcyj od ministerjum: Molniary, głównodowodzący w Kroacji, Rodich, namiestnik dalmacki. Zalecono tym panom oddziaływanie na ludność zbiegłą z Bośni i Hercegowiny w tym duchu, aby jak najprędzej jej powrót do kraju sprowadzić. Zbiegów tych ma Przedlitawia z jakie 30,000 tysięcy,—kłopot nie lada. Zalecono też obu urzędnikom powyższym, aby jak najściślej przestrzegali nienaruszania granicy przez powstanie. Pan Rodich otrzymać musiał jakieś zlecenie do księcia Mikołaja czarnogórskiego, przybywszy dnia 28 lutego do Raguzy bezwłoczne odpłynął do Kotaru zkąd udać się miał do Cetynie.

Powstancy stanowczo jeszcze nie odpowiedzieli czy przyjmują reformy, czy nie; według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak nie przyjmą. Jeżeli ich Europa cichaczem nie wesprze, to odprawa, jakąby udzielili Turcji, żadnego im nie przyniesie posiłku. Uczucie tylko samo zadowalać się będzie czas jeszcze pewien krwią rozlewaną w walce z niewiernymi, ale los żadnego polepszenia przez ten krwi rozlew nie dozna.

Gambetta miał w poniedziałek wieczorem mowę w Lyonie. Wykazywał w niej nie bardzo potrzebnie i niezbyt prawdziwie, że w obecnych wyborach duch większości narodu skierowany był przeciwko klerykalizmowi. Dodał jeszcze dyktator wywód potrzeby nakazującej wszystkim odcieniom republikańskim żyć w jak największej zgodzie.

Wybory uzupełniające odbędą się jak wiadomo w niedzielę 5 marca. W 50 okręgach blizko występują sami tylko kandydaci republikańscy; innowiercy ich polityczni albo siedzą zupełnie cicho, albo też wysuwają takich kandydatów którzy niewątpliwie przepadną. W pozostałych 60 paru okręgach opinje republikańskie stają do walki z innemi, do walki poważnej i w wynikach swych niepewnej. Można mieć nadzieję, że do obecnej liczby 280 republikanów, niedziela przyrzuci jeszcze 60—70.

Don Carlosa spodziewano się d. 1 marca nad ranem w Paryżu. Ztamtąd bezzwłocznie miał pretendent odjechać do Anglji na Calais i Dover. Wejście jego do Francji nastąpiło d. 28 lutego z rana.

P. S. Z Berlina telegrafują do „G. Szląskiej“ pod d. 1 marca: „Słychać że Porta w d. 22 lutego postawiła Serbji i Czarnogórzu 4-ro-tygodniowy termin do rozbrojenia poddanych obu tych państw, którzy walczą w szeregach powstania. Na przypadek uchybienia tego terminu zagroziła Porta wkroczeniem wojsk tureckich. Austrja i Rossja upominają państwa hołdownicze Turcji, aby powstania nie popierały.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 3 marca godzina 12 minut 20.

Petersburg 2-go. — „Goniec Urzędowy“ ogłasza Najwyższe pozwolenie szeregowcom służącym w rezerwie armji przyjmować służbę na rossyjskich okrętach handlowych żeglujących po morzach zagranicznych. Przyjmowanie służby następuje z pozwolenia władzy celnej.

Wiedeń 2go. — Hayder-Effendi odwiedzi i Wiedeń w czasie swej podróży do Bośnji.

Berlin 2go.—Pogłoski według których zachowanie się Bawarji względem postępowania w sprawie kolei żelaznych państwowych, ma mieć skutek dylatoryjny, mianują bezzasadnymi. Posłowie tutejsi znajdowali się wieczorem na muzykalnem soirée u Cesarstwa.

Dubrownik (*Raguza*) 2go. — Wczoraj była bitwa pod Kodajaną. Turcy pobici, stracili 50 rannych, 20 zabitych. Powstańców 6 rannych. Powstańcy ogłosili protest przeciwko reformom, prosząc mocarstwa a szczególniej Rossję, żeby im pomogła; w odezwie tej oświadczają, że nie złożą broni chyba wraz z życiem, albo zupełnie wolni. Namiestnik dalmacki baron Rodich, znajduje się teraz w Cetynji.

---

lowaniem, kolorytem, wytwornemi rodzajowemi szczegółami. Gra barw najestetyczniej zgodzona i przeprowadzona pełną, szczerą, wzrastającą w *crescendo* gammą tonacji. Ale... ale... obrazu historycznego,— najłagodniej i najprzyjaźniej usposobiony widz,— nie dopatrzy się chyba. Wszyscy znamy potrosze Zborowskiego tak dziejowego jak legendowego. Do którego z nich podobnym jest „Samucha“ p. Picarda?— do żadnego. Jego bohater, w pyszną suknię odziany, jest jakimś pospolitym zbrodniarzem; oczy w dół spuścił jak nikczemnik, nie rycerz. A Zamoyski? to aktor prowincjonalny, co wielkość, dumę i siłę, udaje. A inni, pomimo świetnie charakterystycznych twarzy, przypominających nawet znane osobistości,— żadna myśl ich nie łączy z głównym dyalogiem dwóch głównych działaczy dramatu, nie dość nawet perspektywicznie ustawieni, znaleźli się na obrazie z przypadku, ze szczęśliwego zbiegu kolorów, a nie z myśli gwałtownej a niewolniczo ich krępującej i przykuwającej do kompozycji. Otóż to dla czego dzieło bogate formą i obrobieniem, prawie doskonałe w szczegółach i akcesorjach, z braku duchowego i moralnego pierwiastku w procesie tworzenia, traci cały urok i spada w granice pospolitej tylko rodzajowości.

Ramy feljetonu wiążące nas z konieczności—zmuszają przerwać dzisiejsze sprawozdanie - pomimo że obfity materjał domaga się dłuższej gawędy; ale dość nań będzie czasu i później, bo wystawa warszawska umie nie raz być *pustynią*... w przenośnem i niemuzykalnem tego wyrazu znaczeniu; a wtedy — dobrze będzie żyć wspomnieniami i budzić *wspomnienia*.

* * *

PS. Epoka nasza literacka, pięknie reprezentowana przez czasopiśmiennictwo, rzadko kiedy zdobywa się na dzieła pomnikowe. A jednak zabiegliwa działalność pierwszorzędnych firm wydawniczych warszawskich, potrzebuje strawy. Ztąd obecnie te liczne przedruki utworów z lat ubiegłych. Do najświetniejszych, z pośród tych, bezzaprzeczenia, należy „Marja“, nową, śliczną i wspaniałą szatą przyodziana przez pp: Gebethnera i Wolffa. Poemat Malczewskiego oddawna czekał na godnego siebie illustratora; próbowało wielu — nikt dotąd niesprostał zadaniu. Nareszcie obecna edycja, sympatyczne ogółowi nazwisko Andriollego splatając z arcydziełem naszej romantycznej literatury, dała sposobność ulubionemu rysownikowi, w ośmiu kompozycjach, uwydatnienia tego, czego najplastyczniejszy wyraz nie kończy z taką ścisłością z jaką jest w stanie go oddać pędzel lub ołówek. *Nam*, indywidualnie, wszystkie illustracje, (nie dość może wiernie powtórzone, przez niedostatecznie przygotowany do tego rodzaju robót, kunszt fotograficzny,) wydają się świetne i doskonałe — pomimo to mamy prawo do wyboru w tej ślicznej *oktawie*.

I... dla tego... na czele stawiamy „Miecznika z Marją“ pod lipą, wypowiadając szczerze przekonanie— że ten obrazek szczególnie, zmusił nas do napisania tego *przypisku*. Twórczość, charakterystyka postaci, oryginalność połączona ze skromnością środków wolnych od wszelkiej maniery, podnosi go na tak wyjątkową wysokość, że śmiało prorokować mu możemy jedną z bardziej zajmujących kart w dziejach naszej sztuki. Tuż za wspomnionym rysunkiem kroczą blisko i nader szczęśliwie wyróżniają się: „Wejście wojewody na pokoje“, „Bitwa“, „Maskarada“ pełna ruchu i werwy, nakoniec „*śpiący na wieki* Miecznik“ Dodać musimy, że typograficzna strona wydawnictwa pełna smaku i wykończenia dopełnia szlachetnie, w właściwej sobie mierze, ogólną całość. Życzyćby należało, aby wszystkie przedruki arcydzieł literatury naszej doczekały się podobnych sukienek i żeby publiczność przyjęła je równie gorąco jak „Marję“ Malczewskiego, która tryumfalnie, *par droit de naissance* i *par droit de conquête*, wchodzi już do salonów intelligentnych i wykształconych klas naszego społeczeństwa, przyćmiewając francuzkie albumy, często podejrzanej i dwuznacznej wartości. Kiedy kupujemy tak mało obrazów, kupujmyż przynajmniej w ten sposób illustrowane dzieła naszych wielkich poetów

Nie—Apelles.

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego* podaje do wiadomości Członków, że stosownie do postanowienia Ogólnego Zebrania z dnia 27 lutego r. b., wieczory *Piątkowe* odbywać się będą tylko co dwa tygodnie, a mianowicie w tych tygodniach w których nie przypadają wieczory dwu-tygodniowe. Zatem w miesiącu bieżącym wieczory takowe będą mieć miejsce w dniach: 3, 17 i 31 marca. —3321—

— „Dyrektor Towarzystwa Muzycznego, ma zaszczyt zawiadomić Członków chóru Towarzystwa, że z powodu odbyć się mającego w przyszły poniedziałek Koncertu Towarzystwa Pań miłosierdzia Ś-go Wincentego à Paulo, zwykła próba chóralna przypadająca na ten dzień, przeniesioną zostaje *na dzień jutrzejszy t. j. Sobotę dnia 4-go marca o godzinie 8-mej wieczorem.*“ —3336—

WIELKI TEATR.
Dziś: Życie Paryzkie. Jutro: Trubadur Op. Włoska.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Marja i Magdalena. Jutro: Fałszywi Poczciwcy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 3 Marca 1876 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Holenderskie rs. — k. —
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —
Austr. flor. w bil. kop. —

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	70	96	40
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	70	96	40
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	—	93	70
Listy Zastawne m. Warszawy I. s.	90	10	89	80
„ „ „ „ II. s.	89	50	89	20
Listy Likwidacyjne rs. 100.....	83	15	82	85
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860..	100	35	99	50
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864. / „ „ „ „ ostempl...	216	—	213	—
„ „ „ „ z r. 1866.. / „ „ „ „ ostempl...	216	—	213	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	78	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	78	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	158	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespols..	118	—	117	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	272	50	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	123	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	50	100	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	104	50	104	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 78 9/10
Od Likwidacyjnych kop. 102 1/5
Od Listów Zastawnych nowych kop. 97 3/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 211 1/10
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 77 1/2 rs. 113 k. 47 1/2
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 69 rs. 7 k. 67
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 92 k. 55 rs. 92 k. 25
Wiedeń; Weksel 2 m. za. 150 rs. 100 k. 12 1/2 rs. — k.—
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 230 żądano, rs. — płac.

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.— Warszawa, d. 2 Marca r. b. **Pszenica**: za korzec funt. 242 pstra od —.— 6.15, jasnopstra od 6.40—6.75, biała od 7.00 —7.50, wyborowa od 7.35 — 7.70. **Żyto**: wagi 232 polskie od 4.50 — 482 1/2: russkie od 4.35 —4.65. **Groch**: wagi 262 owarzony od 6.50 — 7.07 na paszę od 6.15— 6.55. **Jęczmień**: wagi 202 od 4.20—480. **Owies** wagi 142 od 3.12 — 3.65. **Wyka** wagi 262 od 6.50 — 7.10 **Rzepak** wagi 210 od —.— . — **Rzepik** wagi 210 od — — —. **Koniczyna** wagi 250 biała od — — —, czerwona od 30.00 — 44.00.

Cena okowity z dnia 1 marca.
78% z akcyzą 7 kop. od %
Hurtow. skład. wiadro — — — 618. } z dodatkiem
Pojedyncza szynkarska —garniec — —206. } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 2.4, w południe ciepła st. 3.6. Barometr: 752 mm. (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 12 c. 0

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 20 Февраля (3 Марта) 1876 г.

Patrz Dodatek.

TANIE WYDAWNICTWO.

Znakomitsze Utwory Literatury Nowoczesnej

8 DZIEŁ W 12 TOMACH,

obejmujących 200 arkuszy 8-vo ścisłego druku.

Cena **wszystkich** 12 tomów wynosi **rs. 9.**

i rozdziela się na 12 opłat miesięcznych po kop. 75.

W CIĄGU 1876 ROKU

wyjdzie nakładem moim ośm następujących dzieł:

1. Historja Stanów Ziednoczonych
przez **Edw. Laboulaya**
Członka Instyt. Senat. Rzeczp. francuzkiej,
przekład z francuzkiego z dopełnieniem do ostatnich czasów w 4 tomach.

2. OBOWIĄZEK,
przez **Juljusza Simona**,
przekład z francuzkiego **Kazimierza Kaszewskiego.**

3. SZTUKA
w związku z kulturą i ideały ludzkości, wiek wschodzącego ducha,
przez **Maur. Carriera**, prof. Uniw. w Monachjum.
przekład Dra **Mar. Sokołowskiego**, w 2-ch tomach.

4. Plan stworzenia
dwanaście odczytów w r. 1873 **Horwarda College Agassiza**
przekład Prof. **Karola Jurkiewicza.**

5. SZKICE (Essays)
Mauhiavelli. — Fryderyk Wielki. — Mirabeau.—Barère,
przez **Tom. Babington**, lorda **Macaulay**, przekład z angielskiego **Jana Karłowicza.**

6. Studja nad kobietą
przez Dra **Reicha**, przekład z niemieckiego **Kramsztyka.**

7. Współczesna psychologja pozytywna w Anglji,
przez **T. Ribota**, przekład **Jul. Ochorowicza.**

8. Islam w XIX wieku
przez **Hermana Vamberyego**, przekład **Wład. Bogusławskiego.**

WARUNKI PRENUMERATY:

Powyższe dzieła wyjdą w ciągu 1876 roku, tomami, lub w razie znacznej objętości temu zeszytami, obejmującemi w sobie 10—12 arkuszy w formacie wielkiej 8-ki. Tomów wszystkich będzie 12-cie, które wyjdą w 18-stu zeszytach zawierających w sobie ogółem **dwieście** arkuszy: w ciągu **każdego kwartału** wyjdzie **4—5** zeszytów.

Każda osoba życząca sobie do prenumeraty przystąpić, raczy w Księgarni Wydawcy przy ulicy Nowy-Świat Nr 55, bądź też w innej księgarni lub kantorze pism perjodycznych w ciągu bieżącego miesiąca Stycznia r. p. na listę prenumeratorów zapisać się składając 1-szą ratę, to jest 75 kop. i tak następnie co miesiąc opłacać kop. 75.

Z przesyłką na prowincję cena powyższych 8 dzieł wynosi rs. 10 i nadesłaną być może w ratach kwartalnych po rs. 2 kop. 50.

Zeszyt 1-szy wydawnictwa wyjdzie 4 Marca, miejscowi prenumeratorowie otrzymają go z księgarni, gdzie zamówienie zrobili, na prowincję zaś pocztą bezzwłocznie wysłanym zostanie.

Listy i korrespondencje pieniężne, uprasza się adresować wprost do Księgarni Nakładowej Michała Glücksberga w Warszawie, ulica Nowy- Świat Nr 1250 (nowy 55). **MICHAŁ GLÜCKSBERG**, Księgarz-Wydawca.

1—3 — 3192 —

Do pracowni sukien E. Polkowskiej, potrzebne są

PANNY

Ulica Nowy-Świat Nr 18.
—3298—1—1

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny i do bielizny podręczne, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Browarna Nr 24 nowy, u Kosińskiej. —3300—1—3

NIEMKA

rodowita wykształcona z dobrym akcentem, poszukuje miejsca dozoru starszych dzieci lub matkowania. Wiadomość ulica Leszno Nr 42, mieszkania 10 w oficynie, od godziny 11 do 3-ej. —3304—1—3

Gorzelany i Piwowar

z zagranicy, kawaler, z dobremi świadectwami rekomendacją, który skończył perjod pędzenia, poszukuje miejsca odpowiedniego.— Dalszą wiadomość udzieli Restaurator p. H. Lewicki, ulica Marszałkowska Nr 20.
—3232—1—3

Do sprzedania:

Dwa kontuary, dwa pulpity nowe pod orzech, mogą być użyteczne do każdej procedury.— Nowy Świat Nr 18 u rządcy. —3284—1—3

Potrzebną jest

PANNA

do kwiatów w robotach podręcznych uzdatniona. Wiadomość ulica Chłodna Nr 48 nowy w prawej oficynie na dole, mieszkania Nr 20.
—3288—1—3

Poszukuje miejsca

Nadmłynarz

wydoskonalony zupełnie w swoim zawodzie, który pracował kilkanaście lat w Wiedniu i w Polsce i otrzymał medale z wystawy Wiedeńskiej, Paryzkiej i Warszawskiej,, wiadomość u tapicera Cybulskiego, Nowy Świat Nr 12 nowy. —3292—1—3

SUBJEKT

zdolny ekspedjent, potrzebny jest natychmiast za dobrem wynagrodzeniem, do Magazynu Nowości **Władysława Lewity i S-ki,** przy rogu ulic Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej. Pierwszeństwo mieć będą umiejący po francuzku. —3165—2—3

W Księgarni **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika, może znaleść miejsce

UCZEŃ

odpowiednio w szkołach przygotowany.
—3021—3—3

Niżej podpisana mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przybyłam w celu udzielania nauki

Kroju Sukni Damskich

i innych fasonów w 8 lekcjach.

Podejmuję się zupełnie wyuczyć osoby nie znające żadnych zasad kroju; **Wyrachowanie to techniczne, za pomocą centymetrów i rydelka.** Uczennica po 4 lekcjach kroić może dokładnie. **Cena za ośm lekcji rs. 8.** Krakowskie-Przedmieście Nr 53.
—3234—1—6 **ZALESKA.**

Ogłoszenie.

Jest do sprzedania z wolnej ręki, lub zamiany na **DOM** w Warszawie, **MAJĄTEK** położony w powiecie Częstochowskim, 9 wiorst od stacji Drogi Żelaznej, składający się z 2 **Folwarków**, z inwentarzem żywym i martwym, lub bez takowych, mający przestrzeni włók 63, w tej lasu dobrego w części mięszanego, a w części dębowego włók 30, łąk włók 3, reszta gruntu ornego. Interesanci o bliższe wiadomości i szczegóły raczą się zgłosić do Redakcji Kurjera Warszawskiego.
—3231—1— 3

Są do sprzedania **Dwie MASZYNY do szycia**, z których jedna ręczna, druga zaś ręczna i nożna, z ozdobnym żelaznym **Stolikiem**, oraz **Kocioł** miedziany ośmio-garncowy; wszystko to za nader nizką cenę. Wiadomość na ulicy Ordynackiej, Nr 6, dom Wgo Parysa, mieszkania Nr 2, od godziny 12 rano.
—3175— 2—3

Księgarnia i Skład Nut H. TRENKLERA,

Wierzbowa Nr 613/4, Hotel Angielski, otrzymała na skład główny:

NOWĄ DETALICZNĄ

MAPPĘ

dróg żelaznych rossyjskich i polskich,

z kolorowem odznaczeniem wszystkich gubernji.

Cena Mappy na dużym arkuszu kop. **25.**— Oprawnej w formie książeczkowej kop. **30.**

Nabyć można we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji. —2645—6—6

Treść 29 Zeszytu dwutygodnika

„NIWY"

1) Niewolnicy Przemysłu.—2) W sprawie upadających posiadłości ziemskich. IV. Przyczyny złego i środki ratunku, przez Młynarza z nad Warty.—3) Za króla Olbrachta, powieść historyczna, przez Teod. Tom. Jeża (ciąg dalszy).—4) W kwestji obieralności sędziów gminnych, przez dr. A. Rembowskiego. 5) Krytyka. Beiträge zur Slawischen Dialectiologie, von dr. L. Malinowski ocenił A. Kryński.—6) Południowa Słowiańszczyzna. II. przez Kazimierza Burzyńskiego.—7) Ze świata Muzycznego. IV. przez W. Górskiego.— 8) Sprawy bieżące, przez Bolesława Prusa.— 9) Bibliografija informacyjna.—10) Drobne nowiny.—11) Najnowsze książki francuzkie.

Cena pojedyńczego zeszytu **kop. 30.**

Prenumerata: kwartalnie **rs. 1 kop. 75,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 25.**

Prenumeratorzy nadsyłający z góry całoroczną przedpłatę, otrzymają jako bezpłatne premium, do wyboru, jedno z dwu następujących dzieł: **Jerzykowskiego** — Popularny wykład o budowie, pożywieniu i pielęgnowaniu ciała ludzkiego.—**Beetcher-Stowe** — Moja żona i ja, powieść z życia amerykańskiego.—(Cena każdego z tych dzieł w handlu księgarskim wynosi rs. 1 kop. 50).— **Adres Redakcji—Nowy-Świat Nr 4.**
—1—1—3194—

Obwieszczenie.

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniu 15 (27) marca i następnych dni 1876 roku, w gmachu jej, (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne skonfiskowane towary, w ogóle na rs. 1,000 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary łokciowe, galanteryjne i inne, trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia, a także akta podlegające zniszczeniu.

Dyrektor Komory, Radca Stanu, **Tuchołka.**
Sekretarz, Asesor Kolegialny, **Szołowski.**
—3316—1—3

KOLONIJA

do sprzedania rozległości 7 i pół włók, w tem przeważnie łąki, od Warszawy 6 wiorst, szosa przerzyna do miasta powiatowego, położona między kolejami, warunki przystępne, Nowy-Swiat Nr 18, mieszkania Nr 3.
—3283- 1—3

KANTOR STRĘCZEŃ SŁUŻĄCYCH

Zawiadamiam JW i WW. państwa, iż przy ulicy Nowy-Świat Nr 26, są do umieszczenia dobre służące, gospodynie, bony, panny służące, sklepowe, bufetowe z kaucją, kucharze, kucharki, lokaje, młodsze, stangreci, stróże i niańki i t. p. wszystko z chlubnemi świadectwami. —3—5—3129—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku. Ulica Grzybowska Nr 29, u Akuszerki. —3240—1—1

Maszyna

do szycia Pollaka i Szmidta, nowej systemy (La Silen sieuse), zupełnie nie używana, jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Hoża Nr 3, mieszkania 9. —3297—1—3

W dniu 15 Marca r. b. rozpocznie się

WIELKA WYPRZEDAŻ

TOWARÓW BŁAWATNYCH I OBIĆ NA MEBLE

WYSORTOWANYCH Z MAGAZYNÓW

J. PENKALA,

ulica Senatorska Nr 6 w sklepie zajmowanym przez Magazyn Futer

Kilkaset sztuk towarów na suknie damskie: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych i bawełnianych, pozostałych z ubiegłego sezonu, wyprzedawane będą po cenach niepraktykowanie nizkich, bo 50 procent taniej od cen zwyczajnie praktykowanych, a mianowicie:

	CENA rs. k.	po rs. kop.
Aksamity Lyońskie w pasy, kolory nowe	5.	2.25
Fulary jedwabne w deseń na suknie . . .	1.35	75
Popelinetty gładkie półjedwabne	1.10	60
Tartany w kratkę, wełniane	60	35
Alpagi angielskie kolorowe gładkie. . . .	75	35
Bareże „ „ „ . . .	45	25
Sultany „ „ „ . . .	50	30
Epingliny półjedwabne gładkie	1.25	65
Popeliny wełniane	75	45
Kaszmiry, Diagonale, Cheviotty, Armury		
Repsy foulard de lainy i inne . . . . . . ,	70	35
Żaknoty francuzkie kolorowe desenie nowe	30	20
Perkale, kretony i Satinetty fran: „ „	35	25
Kostjumy odpasowane wełniane w pudełk:	40	15

Velvety kolorowe i różne resztki wełniane, Gazy kolorowe, Tiule i wiele innych:

Kilkadziesiąt sztuk gotowych ubiorów damskich jak: Kostjumy, Szlafroczki ranne, Vetemany, Rotądy, Paletoty, Kaftany, Dolmany i inne po cenach więcej jak o połowę zniżonych.

1—3 — 3230 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.